Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 52 | Środa, 8 października 1941 r. | Rok I

Sztab 9. armii sowieckiej w niewoli

Wielka bitwa w rejonie Morza Azowskiego

Udaremnienie ponownego desantu

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 8. 10. — Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 7 października:

W dalszym rozwoju zapowiedzianych nowych operacyj w północno - zachodnim okręgu **Morza Azowskiego** rozegrała się wielka bitwa. Ramię w ramię z wojskami państw sprzymierzonych oddziały niemieckie ścigają pokonanego wroga. Jednostki zmotoryzowane i pancerne wdarły się głęboko w kolumny cofającego się nieprzyjaciela. W czasie tych operacji **wzięto do niewoli sztab 9-ej armii sowieckiej.** Głównodowodzący wojsk sowieckich salwował się ucieczką na samolocie.

Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego operacje ofensywne mają również przebieg przewidziany.

Ponowna, nocna próba lądowania oddziałów sowieckich u wybrzeża na zachód od Leningradu, została udaremniona. **Większość okrętów, którym wyznaczono przeprowadzenie napadu, została zatopiona. Wysadzony na ląd nieprzyjaciel został całkowicie zniszczony.**

Lotnictwo atakowało w ciągu ostatniej nocy zakłady przemysłu zbrojeniowego w **Rostowie,** jak również urządzenia wojskowe w **Moskwie i Leningradzie.**

W walkach przeciw **Wielkiej Brytanii** bombardowały samoloty bojowe w nocy na 7-ego października ważne urządzenia wojenne w południowo - zachodniej Anglii.

W Afryce północnej zaatakowały niemieckie samoloty bojowe z dobrym skutkiem, również i w dniu wczorajszym urządzenia portowe w Tobruku.

Podczas ataku lotniczego na doki w **Suezie** w nocy na 6 października zniszczono przy pomocy celnych bomb 2 statki handlowe o łącznej pojemności 10.000 ton. Dwa dalsze statki zostały poważnie uszkodzone.

Nieprzyjaciel nie pojawiał się nad terenem Rzeszy ani w dzień, ani w nocy.

BERLIN, 8. 10. — Bolszewicy podejmowali na **północnym** odcinku frontu wschodniego kilka bezskutecznych ataków na pozycje niemieckie. Mimo współakcji czołgów, ataki zostały w zupełności odparte. Bolszewicy ponieśli straty w materiale ludzkim a ponadto utracili kilka czołgów, w czym jeden 52-tonowy.

GENEWA, 8. 10. — Rozwój wypadków na froncie wschodnim wywiera wpływ również na ton angielskich miesięczników politycznych. „National Revue" stwierdza, że organy propagandy brytyjskiej niezbyt przejmują się „walką Związku Sowietów na śmierć i życie". Wydawca czasopisma „Nineteenth Century" pisze m. in.: „Niemcy uzyskali dotychczas na wschodzie sukcesy wojenne, jakich jeszcze nie zna historia. Kampania Hitlera była znakomicie przemyślana, a jego plany nie zostały nigdy zachwiane".

„Daily Express" sądzi, że zadanie Anglii polega na tym, by wytrwać, „choćby wszyscy inni się załamali".

HAGA, 8. 10. — Dzienniki holenderskie opisują silne oburzenie ludności, wywołane atakiem lotników angielskich na dzielnice mieszkalne Rotterdamu. „Het Allgemeen Handelsbladet" podreśla na swych łamach iż w tym wypadku nie może być mowy o pomyłce, atak bowiem odbył się w noc jasną i księżycową, a zatem wszystkie obrzucone bombami budynki szpitalne i gmachy pamiątkowe dało się łatwo rozpoznać. Anglicy okazali się bezwzględni wobec kobiet i dzieci.

Szef państwa chorwackiego dr. Pavelicz, zatwierdził nominację ge- [illegible] zie na sekretarza stanu w chorwackim ministerstwie obrony.

Order wojenny Krzyża niemieckiego

BERLIN, 8. 10. — Kanclerz Hitler ustanowił order wojenny Krzyża Niemieckiego, który będzie nadawany za wielokrotne i wybitne zasługi przy dowodzeniu oddziałami wojskowymi.

Przemówienie min. Goebbelsa

METZ, 8. 10. — Minister Rzeszy, dr. Goebbels, wygłosił w obecności 75.000 osób przemówienie na temat walki Europy z bolszewizmem. „W obecnej chwili — mówił — naród niemiecki toczy walkę o niesłychanych rozmiarach, która rozstrzygnie o losach przyszłości. Gigantyczne boje, zwycięsko staczane przez wojska niemieckie oraz armje sprzymierzone, mieszczą w sobie zapowiedź wielkich rozstrzygnięć, w wyniku których wyrzeźbione zostanie nowe oblicze Europy. To, co obecnie dzieje się na wschodzie, nie jest już wojną w właściwym tego słowa znaczeniu. Na wschodzie rozstrzyga się obecnie bowiem bój o światowym znaczeniu".

Komunikat włoski

RZYM, 8. 10. — Włoski komunikat wojenny z wtorku 7. 10 podaje m. in.:

W okolicach Catanii i Licaty, samoloty angielskie zrzuciły bomby kruszące i zapalające nie wyrządzając jednak szkód. Jednostki lotnictwa włoskiego w Afryce północnej, skutecznie bombardowały pewne lotnisko w okolicy Marsa Matruk oraz obiekty w rejonie Tobruku.

Na froncie Marmariki — działalność wywiadowcza wojsk włoskich.

Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało nocnych nalotów na Trypolis.

W Afryce wschodniej akcja wywiadowcza na odcinku Gondaru. Zestrzelono jeden samolot brytyjski.

Wojska sprzymierzone zdały egzamin

Poważne sukcesy piechoty i lotnictwa na południowym odcinku

BUKARESZT, 8. 10. — Główna kwatera armii rumuńskiej komunikuje m. in.:

Od początku wojny wojska rumuńskie wzięły do niewoli przeszło 60.000 jeńców. Straty armii rumuńskiej wynoszą około 15.000 zaginionych, 20.000 poległych i 76.000 rannych. Natomiast nieprzyjaciel pozostawił na froncie rumuńskim 70.000 zabitych i około 100.000 rannych. Rumuni zniszczyli 563 samolotów nieprzyjacielskich, sami zaś stracili 120, z czego zdołano część odzyskać. Zdobyli oni bardzo wielkie ilości materiałów wojennych i amunicji, zaś ich własne straty są stosunkowo niewielkie.

BERLIN, 8. 10. — Wojska sprzymierzone, walczące na południowym odcinku frontu wschodniego, przyczyniły się w wybitny sposób do wielkich sukcesów, uzyskanych w bitwach ostatnich tygodni.

Oddziały włoskie rozbiły znaczniejsze jednostki sowieckie i wzięły do niewoli tysiące jeńców oraz zdobyły wiele materiału. Dobre wyniki uzyskały również walczące oddziały węgierskie, stojące w rejonie dolnego biegu Dniepru. Narażone one były w ostatnich dniach na wielokrotne, gwałtowne ataki artylerii i piechoty bolszewickiej, które na tym odcinku frontu po silnym przygotowaniu artyleryjskim wielokrotnie usiłowały przekroczyć Dniepr. Węgrzy jednak odparli skutecznie wszystkie sowieckie próby przedarcia się przez rzekę, zadając bolszewikom ciężkie straty.

Oddziały lotnictwa włoskiego i węgierskiego, operujące na tym odcinku frontu, wykazały w licznych walkach powietrznych z ostatnich czasów swoją przekonywującą przewagę nad sowieckimi lotnikami. Myśliwce włoskie zestrzeliły w tym czasie liczne samoloty bojowe i nurkowe. Pewna włoska sztafeta wywiadowcza strąciła w czasie lotu wywiadowczego dwie z trzech atakujących bolszewickich maszyn bojowych. Węgierskie lotnictwo bojowe interweniowało wielokrotnie nad dolnym Dnieprem w walkach, toczących się na ziemi i zadało bolszewikom ciężkie straty.

Również oddziały słowackiego i rumuńskiego lotnictwa bojowego stoczyły zwycięskie walki. W czasie zażartej bitwy na wschód od Kijowa, lotnicy słowaccy dokonali licznych ataków na okrążone wojska sowieckie i zadali ciężkie straty przede wszystkim sowieckiemu taborowi.

Nie ma w Sowietach swobody wyznań

Burza protestów w odpowiedzi prezydentowi Rooseveltowi

NOWY JORK, 8. 10. — Według relacji dobrze poinformowanych obserwatorów w Waszyngtonie, Biały Dom jest zaskoczony oburzeniem jakie wywołało w najszerszych kołach społeczeństwa Stanów Zjednoczonych oświadczenie prezydenta Roosevelta, że konstytucja Związku Sowietów gwarantuje pełną wolność religijną, podobnie jak i konstytucja Stanów Zjednoczonych. Do Białego Domu i departamentu stanu w Waszyngtonie napływają codziennie listy i depesze protestacyjne, wyrażające energiczny protest przeciwko temu oświadczeniu. O jakiejkolwiek wolności religijnej w Związku Sowietów — brzmi jednogłośnie treść listów — wogóle nie może być mowy. Według powszechnego przekonania rozpowszechnianie obecnie przez Waszyngton opinii, iż w Związku Sowietów zaszły zasadnicze zmiany, stanowi poprostu próbę wprowadzenia w błąd społeczeństwa amerykańskiego.

Jeszcze dosadniej wyraża się o „tolerancji" religijnej w Sowietach, prof. uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie, Fulton Sheen. Posługując się faktami i danymi statystycznymi, profesor Fulton Sheen dowodzi, że Związek Sowiecki nie respektuje żadnych wyznań religijnych. Powołuje się on na sowieckie dzienniki, które swego czasu obwieściły radosną wieść, iż wszystkie „sklepy z opium" (cerkwie i kościoły — przyp. Red.) zostały zamknięte a wszyscy duchowni wtrąceni do więzień. Prawda! Zaprzestano prześladowania i terroryzowania duchownych. Przyczyną tego nie jest jednak wprowadzenie wolności wyznań religijnych, lecz to, iż nie pozostał już przy życiu ani jeden duchowny, któregoby można rozstrzelać.

Zaprzysiężenie legionu francuskiego

Na jednym z wojskowych placów ćwiczebnych w Gen. Gub. odbyła się uroczystość złożenia na ręce dowódcy korpusu przysięgi na wierność Kanclerzowi Hitlerowi i Głównodowodzącemu Armii przez francuski korpus ochotniczy, „Legion française". Ochotnicy francuscy, którzy otrzymali gruntowne przeszkolenie, udadzą się w najbliższych dniach na front, aby tu zająć miejsce u boku Armii Niemieckiej we wspólnej walce przeciw bolszewizmowi.

Dowódcą głównym legionu francuskiego jest płk. Laboune, członkiem legionu jest m. in. przywódca francuskich nacjonalistów, Jacques Doriot.

Interwencja Iranu u władz okupacyjnych

ANKARA, 8. 10. — Gabinet irański odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym omawiano trudności, jakie wynikają w coraz większej mierze na skutek nieustannego mieszania się brytyjskich i sowieckich władz okupacyjnych do wewnętrznych spraw irańskich. Gabinet premiera Ali Furughi postanowił interweniować u władz okupacyjnych a w razie negatywnym złożyć dymisję gabinetu.

Zamachowiec Colette ułaskawiony

Vichy, 8. 10. — Naczelnik Francji, marsz. Petain zamienił w drodze łaski wyrok śmierci, wydany we środę na zamachowca Colette na karę dożywotnich robót. Jak wiadomo, Colette ciężko zranił i usiłował zamordować b. premiera Lavala.

Były carski oficer sztabu ma łatać sytuację

LIZBONA, 8. 10. — Jak donosi współpracownik „Daily Express", do głównej kwatery Budiennego przybył obecnie marsz. Szaposznikow ze zleceniem obrony Kaukazu. Szaposznikow jest marszałkiem sowieckim, o którym dotychczas najmniej mówiono. Jedyny spośród dowódców bolszewickich należał do carskiego sztabu generalnego, pracując wówczas pod kierownictwem generała Mannerheima, późniejszego wyzwoliciela Finlandii. W czasie rozprawy Stalina z dowództwem armii bolszewickiej, Szaposznikow ledwo uniknął losu swego przyjaciela Tuchaczewskiego. Później, w czasie pierwszego bolszewickiego napadu na Finlandię, gdy już Woroszyłow dalej się nie posunął, mianowano Szaposznikowa szefem sztabu generalnego; tak więc walczyli przeciw sobie w ostatnich miesiącach wojny bolszewicko-fińskiej — dawny dowódca z podkomendnym. Szaposznikow został powołany przez Stalina na stanowisko doradcy wojskowego. W związku z tym zasługują na uwagę starania Wavella o stworzenie wspólnego frontu anglo-bolszewickiego za Kaukazem, w Iranie. Z ciągłych podróży gen. Wavella łatwo można wywnioskować, **że Anglikom pali się grunt pod nogami.**

Do armii brytyjskich dołączają się siły generała Wavella, które można określić jako angielską armię „naftową". Jej zadaniem jest obrona trzech najważniejszych terenów naftowych świata: koło Mossulu, w Iranie i w Rosji na Kaukazie. Ta armia łączy się we wschodnim Iranie z wojskami sowieckimi, pod rozkazami marsz. Szaposznikowa.

Z faktu, że nie mianowano jednolitego dowództwa brytyjskiego na Bliskim Wschodzie, można wyciągnąć wniosek o różnorodności zadań strategicznych poszczególnych armii.

Finlandia nie ustąpi mimo presji

Odpowiedź rządu fińskiego Anglii

HELSINKI, 8. 10. — Odpowiedź rządu fińskiego na notę angielską została obecnie wysłana. Opublikowanie jej nastąpi dopiero po doręczeniu jej rządowi angielskiemu, ponieważ Finlandia chce się trzymać ściśle zwyczajów dyplomatycznych.

Chodzi o odpowiedź na notę angielską, w której rząd angielski żądał od Finlandii zawarcia odrębnego pokoju po osiągnięciu dawnej sowiecko-fińskiej granicy. W przeciwnym razie zagroziła Anglia, że traktować będzie Finlandię jako swego przeciwnika. Stanowisko Finlandii ujawnił jej minister spraw zagranicznych Tanner, zaznaczając, że Finlandia walczyć będzie do zwycięskiego końca. „Times" omawiając tę sprawę, twierdzi, jakoby Finlandia wkroczyła na złą drogę.

Wolna trybuna

Żydzi a bolszewizm

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Problem udziału i kierowniczej roli żydostwa światowego w utworzeniu pierwszego na kuli ziemskiej państwa robotniczo - chłopskiego, został już wyczerpująco naświetlony naukowo w szeregu prac najpoważniejszych niemieckich znawców żydostwa.

Polskie piśmiennictwo naukowe również może się poszczycić źródłowymi publikacjami z tego zakresu, pióra zasłużonego jeszcze w przedwojennej Polsce badacza i niestrudzonego demaskatora żydostwa — ks. Trzeciaka.

Opierając się na gruntownej znajomości żydowskich ksiąg religijnych, jak to Talmudu, Szulchan Aruchu, wreszcie rzekomo mistycznego Zocharu, będącego w istocie obskurnym podręcznikiem pornografii, Trzeciak udaremnia apologetyczne wysiłki Dubnowa, Bubera i innych pseudonaukowców żydowskich, odsłaniając mechanizm konspiracji, mającej na celu opanowanie świata. Pierwszym historycznym krokiem na tej drodze było utworzenie państwa Sowietów.

Jak wiadomo, teoretykiem i twórcą ideologicznym tego państwa był żyd Marks, twórcą jego militarnej siły — żyd Trocki, wreszcie organizatorem aparatu międzynarodowych związków podziemnych — pierwszy przewodniczący trzeciej Międzynarodówki — żyd Zinowiew. Temat jest zbyt obszerny, by można go wyczerpać w jednym artykule. Czytelnika polskiego, pragnącego dokładnych danych i wiadomości o sposobach, przy których pomocy żydzi zmonopolizowali w swych rękach nieograniczone zasoby dawnego imperium carskiego, mobilizując je dla swoich celów, odeślemy — oprócz wspomnianych prac Trzeciaka — do opracowań Wollkmana, Gundolfa, Rolickiego i in.

Obecnie poprzestaniemy na stwierdzeniu, że w sąsiedztwie i pod ścisłym wpływem kulturalnym narodu niemieckiego, również i w Polsce pierwsze kroki stawiać poczęła nauka żydoznawstwa. Pewne zdrowe odruchy społeczne w dziedzinie obyczajów i ustawodawstwa, jako to, oczyszczenie wyższych uczelni, zakaz uboju rytualnego etc. na smutnym tle skorumpowanego życia Polski ostatnich lat przedwojennych — bezstronny historyk zaliczyć musi do wpływu odrodzenia niemieckiego.

W labiryncie pozornie niezwiązanych faktów, znaczących pozycyjną walkę Izraela — przeciw światu o świat — nić Ariadny zawdzięcza nauka światowa jednemu z historycznych osiągnięć nauki niemieckiej: opublikowaniu „protokołów Mędrców Syjonu".

Na podstawie „protokołów", będących istną kopalnią rzeczywistej wiedzy o żydostwie, zrekonstruować można obraz tego, czym stałby się świat w razie realizacji planów żydostwa światowego, tego czarnego związku, związku, którego karnym żołnierzem jest każdy żyd, od wschodnio - galicyjskiego pejsatego ortodoksy do neo-katolików francuskich oraz intuicjonistów spod znaku Henri Bergsona; od rewolucyjnych, po proletariacku rozwrzeszczanych Trockich i Kaganowiczów — do ministrów JK. Mości Wiel. Brytanii, członków burżuazyjnych francuskich gabinetów Bluma i Mandel'a, którzy przygotowali upadek Francji w chwili, gdy kraj ten stał u progu odrodzenia i już zdołał się otrząsnąć od wpływu żydostwa i jego drugiej — obok Międzynarodówki — ekspozytury — masonerii. Członom tego związku są jednako podporządkowani, ciemni, fanatyczni rabini z ukraińskich miasteczek — jak Freud, Adler i Einstein, którzy z katedr uniwersyteckich organizowali kryzys intelektualny świata aryjskiego przy pomocy defetystycznych i amoralnych teorii: panseksualizmu i relatywizmu.

Ale nierównie autentyczniejszy i dzięki autentyczności faktów — tragiczniejszy obraz świata po zwycięstwie Izraela, daje t. zw. związek radziecki.

Ta potężna forteca żydostwa światowego, uległa obecnie sile armii niemieckiej, stanowiącej awangardę armii odrodzonej aryjskości. Nauka o żydostwie nie straci jeszcze na długo swej racji bytu, bo nieustannie zdobywa wciąż nowe dowody, że my — Ariowie (mimo, że słowo to w sanskrycie oznacza szlachetność, wspaniałomyślność) musimy być bezwzględni i nieustępliwi wobec wroga świata.

Jerzy Kwirynowicz

Położenie Sowietów coraz krytyczniejsze

W gruzy walą się fabryki, dworce i urządzenia portowe

SZTOKHOLM, 8. 10. — Olbrzymie straty lotnictwa sowieckiego, które przekroczyły już cyfrę 14.500, żadnymi zarządzeniami bolszewików ani ich pomocników brytyjskich nie dadzą się powetować, nawet częściowo. Po utracie przemysłowego okręgu dnieprzańskiego oraz unieruchomieniu produkcji leningradzkiej, do dyspozycji bolszewików stoją jedynie jeszcze nieliczne zakłady samolotów w Moskwie i na Uralu. Produkcja tych ośrodków, z których centrum moskiewskie wskutek nieustannego bombardowania, również posiada tylko małe możliwości, nie wystarczy, by zastąpić chociażby ułamek ponoszonych strat.

Jak donoszą z Berlina niezależnie od nowej serii ataków na Leningrad, które spowodowały pożary na terenie miasta, niemieckie samoloty bojowe w kilku akcjach zaatakowały również obiekty portowe, kolejowe, lotniska na poszczególnych odcinkach frontu wschodniego. Przy tej okazji zaobserwowano spustoszenia wywołane bombami.

Działalność armii i lotnictwa niemieckiego jest w toku na całym rozległym froncie od Morza Lodowatego aż po Morze Czarne. Leningrad i w nim mieszczący się przemysł wojenny jest zdemolowany. O stopniu zniszczenia dowiadujemy się z ust jeńców sowieckich, wziętych ostatnio do niewoli fińskiej. Przedmieścia Leningradu są poważnie zrujnowane. Spłonęło wiele budynków fabrycznych i przemysłowych. Jedna z fabryk, zatrudniająca przeszło 30.000 robotników, która wykonuje czołgi, została całkowicie zdemolowana, tak że nie pozostały nawet mury budynków. Życie mieszkańców milionowego miasta staje się z dnia na dzień potworniejsze. Żelazny pierścień, stworzony przez wojska niemieckie oraz fińskie, paraliżuje jakikolwiek wysiłek ze strony Sowietów wyłamania się z kotła. Artyleria wespół z lotnictwem niszczy zarówno taktyczne i wojenne jak i ogólnogospodarcze obiekty. Do tych wszystkich trudności dochodzą jeszcze kłopoty prowiantowe. Doszło już do tego, że racje pożywienia zostały znacznie zmniejszone. Bez względu na to, czy walka będzie trwała dłużej lub krócej, sytuacja Leningradu jest w każdym razie beznadziejna.

O silnym a skutecznym nalocie na Charków donoszą ostatnie komunikaty. Dworzec zdemolowany, co dla bolszewików jest szczególnie dotkliwym ciosem. Charków jest bowiem stacją węzłową, gdzie zbiega się ośm linii kolejowych, z których jedna łączy Moskwę z południem. Charków po za tym, będący siedzibą wielkiego przemysłu, połączony jest z rejonami południowymi, z Zagłębiem Donieckim, z rejonem Krzywego Rogu, liniami dwutorowymi.

Żelazne ptaki atakują

czerwoną flotę w Zatoce Fińskiej

(Reportaż korespondenta wojennego)

Co tylko można było wydobyć z arsenałów zbrojeniowych i rezerw ludzkich, — wszystko to Sowiety rzuciły na front, poczynając od nieprzeliczonych mas wojska, stłoczonego na małym odcinku a skończywszy na batalionach partyzanckich, rekrutujących się z wypuszczonych na wolność katorżników i więźniów, z oddziałów kobiecych i wyrostków. Również na morze wypłynęła flota bolszewicka. Przeszło 100 okrętów: okręty wojenne, ciężkie i lekkie krążowniki, krążowniki wyposażone w artylerię przeciwlotniczą, kontrtorpedowce i łodzie podwodne — cała ta zbrojownia morska jest jednak zamknięta w kole między Kronsztadtem, Oranienbaumem a Leningradem. Drogi na zachód strzegą zapory minowe i flota wojenna niemiecka.

Wspaniałe, gigantyczne co do rozmiarów widowisko, które zdarza się chyba w historii raz jeden. Dwie trzecie floty państwa o 180 milionach ludności stłoczono tutaj na małej przestrzeni. A siła bojowa floty sowieckiej nie była bynajmniej mała!

Z początkiem wojny dysponowały Sowiety najsilniejszą na świecie pod względem liczebnym flotą podwodną. Ich nowoczesne, ciężkie jednostki posiadały bardzo poważną zdolność bojową.

Ogień sowieckiej artylerii morskiej ciąży dotkliwie na przednich liniach niemieckich, które zdołały się podsunąć tuż pod sam Leningrad. Nurkowce niemieckie przystępują więc do akcji. Cała formacja!

Kiedy przed Oranienbaumem wyłoniło się wybrzeże, zauważyliśmy całą formację sowieckich myśliwców zbliżających się ku nam. Rozpoczęła się dzika walka z naszymi „Me 109".

Za chwilę rozpętało się prawdziwe piekło. Z setek luf armatnich orkan ognisty zionie ku nam w stopniu, który trudno opisać. Z pokładów setek okrętów, uzbrojonych statków handlowych, z berlinek prażą w nas bez przerwy ogniem. Kronsztad jest formalnie naszpikowany artylerią przeciwlotniczą. W około Oranienbaumu, stłoczone, stoją baterie ściągnięte z innego odcinka frontu. Takiej obronie może czoło stawić tylko zapał bojowy, który pokonał Eben - Emael, linię Maginot, Kretę i flotę brytyjską, ilekroć bój przyjęła.

Białe i czerwone ogniki z zenitówek błyskają przed i za nami, z jednej i drugiej strony. W ciągu dwu minut niebo spowite zostało obłokami dymnymi z średnich i ciężkich baterii przeciwlotniczych. Z olbrzymim wysiłkiem nerwów wyławiają sobie komendanci eskadr swój cel. Pod nami widać krążownik, ziejący w nas huraganowym ogniem ze wszystkich swych dział. Dowódca eskadry, z którym lecę, daje rozkaz ataku: „Prostopadle, bez hamowania, napadamy".

Jak wydostaliśmy się z tego przeklętego kotła, nie wiem. Zresztą to rzecz bez znaczenia. Ważniejszą sprawą — celny rzut naszego „kufra" w rufę krążownika. Olbrzymi, biały słup dymu wzbija się w górę — a bezpośrednio po tym — wstrząs. To eksplodował kocioł okrętu.

Szybko zrobiliśmy 3 zdjęcia dla sprawdzenia skuteczności naszej akcji a następnie samolot nasz i cała nasza eskadra znajduje się po za zasięgiem zenitówek. Wprawdzie witają nas baterie nadbrzeżne silnym ogniem zaporowym, lecz nie peszą nas one. Czynimy przegląd walki.

Na samym skraju Kronsztadu leży okręt wojenny. Trzy celne bomby wykończyły go. Lekki krążownik u samego ujścia kanału leży również w płomieniach. Na dwu dalszych zaobserwować możemy wzrastające kłęby dymu. Krążownik przez nas trafiony, także unieruchomiony, spoczął na południe od Kronsztadu.

Ale eskapada nasza, to początek dopiero. Tego samego dnia atakujemy jeszcze dwukrotnie. W czasie drugiego nalotu konstatujemy, że lekki krążownik, ofiara naszych bomb, już się zanurza. A bomby lecą, bomby najcięższego kalibru padają na stalowe daremnie broniące się potwory.

Szczotka ryżowa

Stalin wyraził się, że „złożył wszystkie jaja w koszyku anglo-amerykańskim".

Jak wiadomo, Anglia odstąpiła już Ameryce swoją połowę kosza. Ameryka zaś, po zjedzeniu jaj angielskich, nabrała ochoty również na sowieckie.

Ano, apetyt rośnie w czasie jedzenia...

*

Najwięksi kapitaliści Anglii i U. S. A. — lord Beaverbrook i mr. Harriman „w głębokim milczeniu uczcili grób Lenina".

Czy też stary łowca rekinów kapitalistycznych nie przewrócił się w grobie?

*

Miss Berlins, minister pracy U. S. A., ma twardy orzech do zgryzienia.

W polityce zewnętrznej — należy sprzyjać komunistom; w polityce wewnętrznej — kapitalistom.

Płeć piękna często odznacza się roztargnieniem; czy pani minister się nie pomyli?

Z DNIA

Zaciemniać okna!

(z) Zgodnie z nowym zarządzeniem starosty miejskiego zaciemnianie miasta winno trwać nieprzerwanie od zachodu do wschodu słońca.

Za należyte uszczelnianie okien tak, aby światło nie dostawało się nazewnątrz są odpowiedzialni właściciele wzgl. administratorzy domów.

Osoby niestosujące się do przepisów podlegają grzywnie do 1.000 zł. lub karze aresztu do 3-ch miesięcy. W specjalnych wypadkach winni zostaną ukarani ciężkim więzieniem a nawet śmiercią.

Otwarcie dalszych 5 szkół powszechnych

(j) W najbliższych dniach zonie otwartych we Lwowie dalszych 5 szkół z polskim językiem nauczania, a mianowicie: szkoła w Zakładzie księży Zmartwychwstańców (ul. Piekarska 59), szkoła Sióstr Benedyktynek (pl. Benedyktyński 2), oraz szkoły przy ul. Zamkniętej 13 przy ul. św. Zofii i na Sygniówce.

Niebawem ma nastąpić otwarcie i oddanie do użytku młodzieży szkolnej dalszych szkół z polskim językiem nauczania.

Ważne dla pracodawców

W wydawnictwie „Nowego Kuriera Warszawskiego" ukazała się broszura, w jęz. niemieckim i polskim, objętości 187 stron, zawierająca wszelkie tabele podatkowe dla pracowników — obywateli Rzeszy Niem. oraz tabele potrąceń dla podatku dochodowego od uposażeń, daniny od mieszkańców, Funduszu Pracy i składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, mających zastosowanie przy sporządzaniu list poborów i płacy dla polskich pracowników umysłowych i fizycznych w Gub. Gen.

Ponadto broszura ta oprócz tabeli przeliczeniowej poborów miesięcznych na płace tygodniowe oraz tabeli przeliczeniowej ubezpieczenia od bezrobocia przy poborach, przekraczających 725 złotych, zawiera również wyciągi obowiązujących przepisów o podatku dochodowym, daninach itp., objaśnienia do tabeli, zestawienia wysokości składek, wzory formularzy oraz teksty przepisów ustawowych.

Broszurę wydano w języku niemieckim i polskim. Cena złotych 6. Nabyć można w administracji „Gazety Lwowskiej" (Sokoła 4).

Otworzyły się podwoje szkół...

W podniosłym nastroju młodzież przystąpiła do pracy

(m) Lwów przeżył w poniedziałek radosny moment rozpoczęcia roku szkolnego 1941—42. Zapoczątkowały go uroczyste nabożeństwa, na których nasza młodzież szkolna a z nimi grona nauczycielskie, oraz rodzice i opiekunowie cały swój przyszły trud i nadzieje, poleciła opiece Opatrzności. Niezapomniane wrażenie czyniła ta pierwsza, po dwóch latach terroru odprawiona, wspólna msza szkolna.

Po nabożeństwie kierownicy szkół i opiekunowie klas w gorących słowach powitali zebraną w salach szkolnych młodzież, życząc jej u progu nowego roku szkolnego jak najlepszych postępów w nauce, osiągnięcia pełni zadowolenia i jak największej ilości chwil jasnych i pogodnych.

Ale dopiero dzień wczorajszy był właściwie owym wielkim, oczekiwanym „pierwszym dniem w szkole". Termin stawienia się dzieci w klasach wyznaczono na godz. 9-tą. lecz dziatwa, rodzice i opiekunowie zgromadzili się przed budynkami szkolnymi na długo przed tym, uważnie czytając wywieszki o terminie rozpoczęcia nauki i z niecierpliwością oczekując momentu, gdy dobroduszny tercjan otworzy wreszcie podwoje budynku.

— Przyszłam wcześnie — mówi dziewczynka z 5-ej klasy — bo stęskniłam się za szkołą. Co roku właściwie pod koniec wakacji tęskni się do niej, ale tym razem to jest zupełnie coś innego. Bo to będzie szkoła nowa, taka „nasza", a do niej tęskniło się tak długo i pragnęło jej się tak gorąco...

Godzina 8.45. Korytarze szkoły powszechnej nr. ... zapełnione młodzieżą i rodzicami. Wszędzie gwar i śmiechy; radość przebija na wszystkich twarzach, w oczach pełna oczekiwania ciekawość i mnóstwo, mnóstwo pytań na ustach. Dzieciaki chciałyby od razu wszystko wiedzieć: kiedy nauka, w której sali będą siedzieć, kto będzie uczył, a kto będzie opiekunem klasy i t. d. i t. d.

Kierownika szkoły i personel nauczycielski „szturmują" dziesiątki i setki rodziców, opiekunów i dzieci, którzy zasypują ich gradem pytań. „Czy ja jestem zapisany?", A gdzie mam się zgłosić?", Co mamy zrobić z dzieckiem, chcemy do polskiej szkoły, a miejsc nie ma!", „Dlaczego na Łyczakowie nie ma żadnej szkoły", „Na Pełczyńskiej jeszcze rok szkolny się nie zaczyna, więc przyszłam tu, bo chcę się uczyć..." Kierownik szkoły zapewnia rodziców, że zrobi wszystko, co tylko możliwe, aby dzieci umieścić, choć trudności są znaczne, dwie szkoły bowiem, mieszczące się w tym budynku, mogą pomieścić na 3.000 zgłoszonych najwyżej 650 dzieci. Powoli trudności te będą jednak usuwane, wkrótce zwiększy się bowiem liczba szkół; sprzęt i pomoc naukowa będą również sprowadzane i uzupełniane. Gdy więc wszystko się unormuje a nie będzie to trwać długo, praca w szkole pójdzie normalnym trybem.

Swój pierwszy dzień spędziły dzieci na wycieczkach krajoznawczych pod opieką swych wychowawców a po powrocie w mury szkolne na pogadankach.

Ten pierwszy dzień dostarczył naszej dziatwie niewątpliwie wielu wrażeń. Były one napewno miłe i radosne.

Z rozpoczynającym się rokiem pracy życzymy naszej dziatwie i młodzieży szkolnej, aby osiągnęły jaknajwiększe rezultaty w żmudnym trudzie zdobywania wiedzy, ku pożytkowi swemu i społeczeństwa. Zaczynajcie w Imię Boże!

Pomoc lekarska Ubezpieczalni Społecznej

obejmie wszystkich uprawnionych do świadczeń

(j) Sprawa opieki lekarskiej w Ubezpieczalni Społecznej znajduje się obecnie w końcowym stadium realizacji.

Ubezpieczalnia Społeczna przejąwszy od miejskiego Urzędu Zdrowia dwie polikliniki (przy ul. Fredry 2 i przy ul. Dwernickiego 3). przeprowadza obecnie ich reorganizację celem stworzenia ambulatorium (przy ul. Fredry) gdzie będą się odbywały przyjęcia chorych przez lekarzy — specjalistów (ginekologów, chirurgów, akuszerów, stomatologów itp.) oraz przychodni przy ul. Dwernickiego 3, gdzie będzie się mieścić zakład fizyko-terapeutyczny, obejmujący lecznictwo roentgenologiczne (a więc roentgenoterapię i roentgenodiagnostykę), helioterapię, nowocześnie urządzony instytut Zandera (wodolecznictwo) i t. p.

W pełnym toku znajdują się również prace nad reaktywizacją podstawowej komórki leczenia ubezpieczeniowego, t. zw. instytucji lekarzy domowych.

W związku z tym został już dokonany podział miasta na rejony, w których zostaną rozmieszczone poszczególne placówki lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Definitywnego ukończenia tych prac należy oczekiwać w ciągu bieżącego tygodnia. W najbliższych dniach zostaną podane dokładne adresy punktów leczniczych, w których odbywać się będą przyjęcia lekarzy domowych.

Niezależnie od tego Ubezpieczalnia Społeczna prowadzi akcję zmierzającą do stworzenia odpowiednich warunków leczenia chorych również i na prowincji terytorialnie i administracyjnie podległej opiece Ubezp. Społecznej we Lwowie.

Z notatnika reportera

Pokąsani przez psy. (j) Melit Helena lat 16 (Trybunalska 10) została dotkliwie pokąsana przez psa na placu Trybunalskim. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia pokąsaną skierowano na Miejską Stację Sanitarną, celem dokonania szczepień ochronnych przeciw wściekliźnie.

— Na zamieszkałą na Pasiekach Stanisławę Niedojadło napadł błąkający się w okolicy Pasiek pies, wskutek czego kobieta doznała licznych ran kąsanych podudzia. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy skierowało ją na Miejską Stację Sanitarną.

— Przez psa został pokąsany Jarosz K., lat 18 (Pawlikowskiego 23). Po zaopatrzeniu Pogotowie przesłało Jarosza na Stację Sanitarną.

Na jezdni. — U wylotu ul. Łyczakowskiej i Czarnieckiego został potrącony przez samochód Andrzej Zubenko, lat 29 (Pułaskiego 4) odnosząc poważne rany głowy. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

— 35-letni Józef Nalepa (Źródlana 52) będąc w stanie nietrzeźwym dostał się pod samochód na jezdni ul. Żółkiewskiej. Zwolennik alkoholowych libacji doznał ran kłutych piersi, obrażeń głowy i ramion. Lekarz Pogotowia przewiózł Nalepę w stanie b. ciężkim do Szpitala Powszechnego.

Nerwowi małżonkowie. — 35-letnia Czich Maria (Michałowskiego 17) w czasie kłótni została pobita przez męża. W wyniku „rozgrywki małżeńskiej" Czich odniosła szereg poważnych obrażeń ciała. Przybyły lekarz Pogotowia odstawił pobitą do szpitala.

Lwów à la minute

Zuzanna w kąpieli

Pan Kolbas był w wielkim kłopocie. Poczciwy zawsze kmiotek, Wojciech Kłapciuch z Pipidówki, tym razem zbuntował się na serio i oświadczył kategorycznie, że reflektuje wyłącznie na zamianę.

— Ta, bójcie się Boga, co ja wam dam? Ubrani mam tylko jedno, buty tyż, a patefonu ani szrajbmaszyny ni mam w ogóli! — Ali, zaraz! mam coś... o! Trzy setki oryginalnego, przedwojennego papieru higienicznego!

— Ale, panoczku, co ja z tym zrobię? Ani z tego zeszyt dla mego Józka, ani co w to zapakować, bo małe...

Pan Kolbas wytłumaczył dokładnie Kłapciuchowi przeznaczenie tych kartek i dodał:

— Ta przeci już jesień i liści więcy nie będzie...

Nie pomogło. — Wobec tego trzeba było zaoferować coś innego.

— A może byście chcieli landszaft?

— A co to takiego, panie?

— No, obraz! — wyszedł do drugiego pokoju i po chwili przyniósł stamtąd nie dużą reprodukcję w ramkach.

— Proszy, „Zuzanna w kąpieli" — rzekł z dumą.

— O, laboga! A dyć to straśne golizny!

— Ta to je znakomity landszaft!

— Ale ta, jak jej tam... Zuzanna, to nawet spodni ni mo na sobie! Żeby ja za moje zimniaki nawet spodni nie dostał!...

— Ali, Kłapciuch, ta to si wcali o Zuzanny nie rozchodzi!

— A o co, panie?

— A kąpiel to co, pies? — Nowa taryfa je!! Obliczcie tylku: woda 40 gr. za kubik i 16 kanał, gaz 28 groszy za metr, a jak gazu w łaziency nima, to jeszczy więcy, bo węgli i drzewu drogi!!! A waszy ziemniaki, to....

— — — — — — —

Po powrocie do domu, Kłapciuch z dumą pokazuje żonie rezultat dzisiejszej zamiany.

— Patrzaj-no, Magda! „Zuzanna w łaziency"!

— Jezus Maryjo, taż to istny nudizm! Pornografijo straśna!! — Wojciech, bodajby cie czort porwał, ty stary rozpustniku! Pięć dziecków mosz i jeszczy mi do chałupy takie wszeteczny Zuzanny sprowadzasz?!?

— Daj pokój, Magda! Zuzanno, to nie wazne...

— Widzis go, nie wazne! A co wazny?

— Kąpiel!! j. kar.

H. LERCH

Fajerwerk o północy

Starszy pan o dość zażywnym wyglądzie nie czuł się dobrze w żadnym przedziale pociągu Erköping-Sztokholm. Noc letnia była parna, na horyzoncie błyskało, w powietrzu wisiała burza. Na każdej stacji pasażer wysiadał z ekspresu, wzdłuż i wszerz przemierzał peron — i po ostatnim sygnale zajmował miejsce.

Po co brał na ten krótki spacer swoją skórzaną walizkę — trudno wyjaśnić. Gdy pociąg zatrzymał się w Jakobburgu, przechadzał się on znowu po peronie. Naraz stanął, spoglądając na biały płaszcz wysmukłej damy, która zjawiła się za oszklonym wejściem do tunelu.

Dama udała się na poszukiwanie wolnego przedziału — i znalazła go na końcu pociągu Rozległ się sygnał odjazdu. Starszy pan wsiadł pośpiesznie.

Spoglądając na jej przybrudzone buciki, zaśmiał się: — Zapewne odbyła pani długi marsz na piechotę? I dodał: Koło Wiksjö była, zdaje się, silna burza.

Dama spojrzała nań i uśmiechnęła się trochę niepewnie. — Dlaczego mówi pan akurat o Wiksjö?

— Tylko dlatego, — śmiał się — że ziemia jest tam bardzo gliniasta. Widać to po tych bucikach.

Dama nie odpowiedziała. Pasażer wyjął cygaro zapytał o pozwolenie i spokojnie zapalił.

— Może zechce pani coś czytać? Podsunął jej kilka pism.

— Bardzo chętnie... ale czy mógłby pan poczęstować mnie papierosem? — zapomniałam swoich.

Starszy pan poszukał szybko w kieszeni i odrzekł smutno:

— Niestety, mam przy sobie tylko cygara.

— Szkoda — westchnęła dama.

— W Wärsta będzie przystanek. Tam kupimy papierosy. Pani również jedzie do Sztokholmu?

— Tak!

Pociąg nadal przedzierał się przez noc. Błyskawice były coraz jaskrawsze. To był prawdziwy fajerwerk o północy.

Starszy pan i wysmukła dama milczeli. Wreszcie zgrzytnęły hamulce i konduktor zawołał: — Wärsta! Starszy pan spojrzał pytająco na towarzyszkę podróży.

— Pani życzyła sobie kupić papierosy? — zagadnął.

— Nie mogę — szepnęła bezdźwięcznie.

— Nie, nie, mam jeszcze pieniądze — odrzekła na jego zdziwione spojrzenie. — Ale pan musi mi dopomóc. Jest pan przecież dżentelmenem. Jadę... za peronówką. Proszę mi pożyczyć swój bilet, abym mogła dostać się do bufetu na dworcu...

Z uśmiechem wręczył jej bilet. Wzięła go pośpiesznie i wysiadła. Spoglądał za nią gniewnie i mruknął: — Jeśli nie wróci — pozostanę bez biletu...

Wtem dostrzegł ładne, białe rękawiczki skórkowe i dodał: — Kobieta nie zostawiłaby dla pozoru tak pięknych rękawiczek.... już raczej parasol...

Miał rację. Po upływie pięciu minut w drzwiach przedziału ukazał się ponownie jasny płaszcz. Z szybkim podziękowaniem, dama oddała mu bilet i zaciągnęła się papierosem.

— Proszę o bilety! — rozległ się naraz głos konduktora.

Starszy pan wręczył mu swój bilet. Dama szukała w kieszeniach, coraz niespokojniej.

— Ach, jakie to niemądre! Zgubiłam mój bilet!

— Taaaak! — rzekł konduktor z powątpiewaniem.

— Przed chwilą miałam go jeszcze. Napewno zgubiłam na peronie. Panie konduktorze, jeśli pan mi nie wierzy — to proszę zapytać swego kolegi przy barierze. Kupowałam papierosy w bufecie i w największym porządku przeszłam przez barierę.

Urzędnik przy barierze potwierdził.

— Zgadza się! Pani przed chwilą pokazała mi swój bilet.

— Jeśli urzędnik poświadczył, to musi być prawda — rzekł uroczyście konduktor.

Wraz z damą i dyżurnym ruchu, poszukiwali starannie biletu na półoświetlonym peronie; oczywiście napróżno...

— Odjazd! — zawołano.

— Proszę wsiadać! — naglił konduktor. — Czy pani daleko jedzie?

— Do Sztokholmu.

— Zechce pani w Sztokholmie zgłosić się do mnie. Spiszemy protokuł.

— Pani przybyła więc naprawdę z Wiksjö? — zapytał starszy pan, gdy pociąg ruszył. — Wiksjö to miła miejscowość, ze starym kościołem, uroczym zameczkiem...

— Ależ pan świetnie zna to miasteczko — rzekła dama z lekką ironią.

— O tak, tak! — potwierdził dobrodusznie starszy pan. — Znam dobrze właściciela zamku, pana Börglunda. Wczoraj złożyłem mu wizytę. Börglundowie są bardzo miłymi ludźmi. On ma już ponad czterdziestkę, a jego żona mała Dagmara, była zaledwie pełnoletnia, gdy się pobrali. Pan Börglund używał życia, co się zowie. Wyobraził sobie wreszcie taką żonę, która mogłaby zostać dziedziczką zamku i godnie nosić rodzinną biżuterię Börglundów...

Tu uczynił pauzę. W ciemności zamigotał błękitny płomyk błyskawicy. — To mogło trafić... — przestraszył się. — Dość, że wczoraj z zamku Wiksjö zginął cenny naszyjnik!

— Zginął?

— Tak. Pan zamku przywołał mnie w nocy. Przed południem rozpoczęliśmy poszukiwania. W grę wchodzi pewna piękna pani, Anna Snöfeld ze Sztokholmu. Ona również wyobrażała sobie, iż będzie kiedyś nosić ten naszyjnik...

— Dlaczego Anna Snöfeld uroiła to sobie? — zapytała z napięciem wysmukła dama.

— Gdyż myślała, że ma w ręku pana Börglunda... Była to aktorka, jego dawna przyjaciółka. Obecnie, miłość ta zdążyła ostygnąć. Posiadając jednak znaczną ilość listów pana Börglunda, Anna Snöfeld zażądała bardzo wysokiego okupu.... Wiedziała bowiem, jak zazdrosna jest pani Dagmara. Pomimo to, pan zamku nie chciał zapłacić okupu.

— To istna saga rodu Börglundów — zaśmiała się piękna pasażerka.

— Krótko mówiąc — wczoraj znikła z Waksjö Anni Snöfeld. Wraz z nią — zniknął też naszyjnik.

— Pocóż mi pan to opowiada?

— Gdyż Anni Snöfeld wraz z naszyjnikiem jedzie obecnie pociągiem Erköping—Sztokholm! A na jej chusteczce widnieje monogram A. S.

— A pan szuka jej zapewne?

— Puszukiwania są zbyteczne gdy się już odnalazło. Zaznaczam, że pan Börglund nie chce mieszać policji do swoich spraw.

— A kim pan jest właściwie?

— Przyjacielem domu Börglundów... i prywatnym detektywem.

— Dobrze. Proszę zrewidować moje kieszenie i walizkę. W razie znalezienia naszyjnika, pani Dagmara otrzyma jutro listy miłosne swego małżonka.

— Słusznie — zaśmiał się detektyw. — I to również przewidziałem. Pan Börglund postąpił jak mu doradziłem — i wczoraj wieczór opowiedział żonie o wszystkim. Listy pójdą do najwłaściwszego dla nich miejsca — do ognia! A więc tu jest naszyjnik... Pięknie!

Burza wyła za oknami. Ogień błyskawicy oświetlił przedział. Deszcz szumiał. Naraz zgrzytnęły hamulce ekspresu.

— Zaraz będziemy w Sztokholmie. Mam pani doręczyć ten czek w imieniu p. Börglunda A oto sto koron na wypadek trudności przy mijaniu bariery...



zabawmy się w chowanego!

Niema mowy - jest zbyt jasno! Mama powkręcała wszędzie te nowe żarówki

TUNGSRAM

KRYPTON



ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK Sp. Akc.

Warszawa, ul. 6 Sierpnia Nr 13. tel. 749-80

3595

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
gotowy kołnierz do kostiumu z niebieskiego lisa — lub dam częściowo kartofle. Materiał gabardyna zielona na rajtki oficerskie w dobrym gatunku. Listy — „Pryczezy oficerskie" nr 4724' „Gazeta Lwowska' 4724

KUPUJĘ
białą blachę lub z puszek, drut oraz stare opony gumowe. — Wytwórnia galant. do włosów Kazimierzowska 47 4709

SPRZEDAM
rower. Krakowska nr 16, m. 8. 4616

MEBLE:
sypialnia, jadalnia, gabinet do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" — „5.000 zł. nr 4581' 4581

KUPIĘ
nowoczesną sypialnię za gotówkę i prowianty. Zgłoszenia ul. Żulińskiego nr 2, m. 12 a, od godz. 17 do 17.30. 4495

KUPIĘ
filmy 8, 16 mm treści rozrywkowej; magazyny — czasopisma: polskie, niemieckie — francuskie — rozrywkowe. Listy — „Gazeta Lwowska' „Kino nr 4478". 4478

KINOWY
aparat do zdjęć Cine Kodak 8 lub Siemensa kupię — Pasaż Hausmana nr 5, — pracownia mechaniczna. 4374

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów, Batorego 9. 3468

ŁÓŻECZKO
dziecinne metalowe z siatką, — wózek sportowy „Konkon" sprzedam. — Wiadomość: Szkarpowa 3, II piętro, mieszk. 10. 4776:

APARATY
fotograficzne małoobrazkowe zniszczone kupię. — Pasaż Hausmana 5. 4372

KUPIĘ
dużą parcelę. Wiadomość — „Gazeta Lwowska" „Parcela nr 4118". 4118

KUPIĘ
stare swetery — płaszcz biurowy — granatowy, rękawiczki damskie — stare jedwabne — pończochy, igłę do łapania oczek. Listy „Gazeta Lwowska" „Wełna nr 4140". 4140

HENNA
czarna do brwi i rzęs. Sprzedaż — Kosmetyka, Batorego 9. 4757

SPRZEDAM
wytworne: kostium zimowy, płaszcz — sukienkę, torebkę, kapę koronkową — firankę. — Listy: „Gazeta Lwowska' „Nr 4788". 4788:

ZESZYTY RYSUNKOWE
bloki pióra wieczne, bibułki papierowe, poleca hurtowo Dworski. — Grodzka 65. 3596

KUCHENKĘ
elektryczną 110 — smoking, futro, — pianino, urządzenie biurowe, garniturek, lodownia — piecyk sprzedam; Krasickich 8, II. piętro, mieszk. 4; od 8—5 4806:

KUPIĘ
karnisz z drzewa długość 2,20 i kalosze męskie nr 6 i 7. Listy z podaniem ceny „Gazeta Lwowska" — „Nr 4793". 4793:

SPRZEDAM
lub zamienię kurtkę skórzaną „Nappa", sypialnię, — kredens, markizę, balię, buciki, meszty dziecinne. — Oglądać 9—11 rano. Adres: Supińskiego 25, mieszkanie 10. 4846:

KUPIĘ
pierwszorzędne pianino lub fortepian jadalnię i gabinet. „Gazeta Lwowska' „Nr 4883". 4883:

SPRZEDAM
stół owalny do jadalni rozsuwalny, 4 krzesła, 2 fotele kryte skórą całkiem nowe, tapczan nowoczesny, piękny obraz olejny — duży, — linoleum 2x2.30, dywan, — chodniki — prawie nowe tanio, skrzypce, ul. Podzamcze nr 11 a, drzwi 2. 4825:

KUPIĘ
węgiel lub drzewo za gotówkę. Listy: „Gazeta Lwowska' „Nr 4813".. 4813:

SPRZEDAM
sklep kosmetyczny pierwszorzędnie — prosperujący — w bardzo dobrym miejscu. Listy pod „Kosmetyka 4891" Administ. „Gazety Lwowskiej". 4891:

SPRZEDAM
wymienię za żywność 2 koce wełniane crepmat 3 1/2, materiał na suknię buciki nr 48, kilim. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4799". 4799

SPRZEDAM
damski płaszcz zimowy z futrzanym kołnierzem, prawie nowy, męską kurtkę podszytą futrem „boberki" — oraz smoking. Wiadomość: Św. Józefa 8, m. 6. 4801:

SPRZEDAM
nowe ubranie, futro męskie, sweter męski, damski, buciki damskie 39, — Małachowskiego 2, blok 5, II brama, mieszk. 10. 4795:

KUPIĘ
pianino w dobrym stanie, siatki do łóżek, materace.— Listy z dokładnym opisem i ceną kierować „Piamat — nr 4585" „Gazeta Lwowska". 4585

KTO
powróciwszy z Rosji mógłby udzielić wiadomości o losie oficerów: MIECZYSŁAWA SZUŁDRZYŃSKIEGO JANUSZA NOWAKOWSKIEGO, JERZEGO BAKOWSKIEGO, proszony jest o łaskawą wiadomość: — „Gazeta Lwowska" — „Nr 4712". 4712

GRZECKI
Wacław, szofer ze Lwowa, wzięty 15. 4. 1941 do robót w Besarabii, wieś Briany, pocz. 15/1 Kto z powracających mógłby podać jakąś wiadomość prosi żona: ulica Asnyka 1. 5. — Grzecka. 4786:

KTO
z powracających więźniów Kazimierzowska 34, wywołanych z celi z piątku na sobotę 28. czerwca 1941, prawdopodobnie wywiezionych zetknął się z Kowalskim Leonem wywołanym tejże nocy z celi nr 8 — opis: — wysoki z bródką, w ciemnych okularach — proszony jest bardzo o podanie wiadomości: Lwów — Balonowa 10, mieszkanie 6, Laszek. 4800

WALOCHA
Antoni Władysław sędzia, aresztowany w Drohobyczu, kwietniu 1940. — Eugeniusz i Roman Krysowski — aresztowani październik 1939. Wiadomość proszę ul. Pułaskiego 14, — parter 2. 4817:

KTO
wie o losie Tadeusza Mickiewicza z Wilna, aresztowanego we Lwowie.. Siedział na Zamarstynowie w 1939, później na Kazimierzowskiej. Proszę łaskawie wszelkie wiadomości — kierować pod adres Bossówna Janina, Barska 8, m. 3. 4811:

Wezwanie

Jako komisaryczny zarządca Filji Gosbanku (Bank Państwowy Z. S. S. R. R.) i sowieckich Kombanków w dystrykcie Galicji podaję niniejszym do wiadomości:

1. Wzywam wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa, instytucje i osoby prywatne, które od chwili wybuchu wojny zajęły, zabezpieczyły lub w inny sposób przyjęły w przechowanie gotówkę lub inne walory z majątku Gosbanku, względnie Kombanków — do zapodania powyższego przy dokładnym określeniu przejętej gotówki wzgl. innych walorów, pod moim adresem.

2. Wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa, instytucje i osoby prywatne, które zajęły należące do Gosbanku wzgl. Kombanku budynki lub inne nieruchomości (przed lub po wojnie) wzywa się niniejszym zapodać mi powyższe, przy równoczesnym doniesieniu mi adresu odnośnych objektów.

3. Zobowiązuje się niniejszym byłych urzędników filji Gosbanku i Kombanków w Dystrykcie Galicja do odnalezienia aktów i urządzeń biurowych tych banków, do ich zabezpieczenia i przechowania w odpowiednich miejscach. Przy przeprowadzeniu tych prac będą tym urzędnikom pomocne znajdujące się na miejscu Ukrainbanki.

Wykonanie tego zarządzenia należy do mnie zgłosić przy równoczesnym zapodaniu następujących danych:

a) Adresu filji Gosbanku,
b) Adresu miejsca przechowania aktów,
c) Nazwiska i adresu wykonujących urzędników Gosbanku.

Wszystkie władze uprasza się o łaskawe poparcie.

Komisaryczny Zarządca Oddziałów Gosbanku i Kombanków na Dystrykt Galicja

Lwów, ul. Jagiellońska 2 I

4689 Wilhelm BISANZ m .p.

ZWIĄZEK KSIĘGARSKI „KNYHOTORH"
przyjmuje do komisowej sprzedaży książki antykwaryczne w swoim nowo otwartym punkcie 3233
przy ulicy Czarnieckiego 10.

WŚCIEKLIZNA



ŻYLETKI
Polonia luksusowa Toledo brillant poleca Kosmetyka — Batorego 9. 4755

ALBUMY FOTOGRAFICZNE, zeszyty rysunkowe poleca hurtowo Dworski, Kraków, Grodzka 65. 3597

KAMIENICĘ, dom, willę, parcelę kupię! Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Lwów Pańska 21 m. 2; W. Huk. 1604

KOŁYSKĘ
stylową mahoniową sprzedam, Szopena 5/4. 4783

KUPIĘ
kuchnię przenośną z blachy biało emaliowanej z piekarnikami (bratrurami) i t. p., albo części składowe z dużą płytą kuchenną dla kuchni murowanej. — Listy: „Gazeta Lwowska' „Kuchnia nr 4773' 4773:

SPRZEDAM
automatyczną nową maszynę do krajania wędlin z zapasowym nożem — marki „Bizon" — rower, ręczną maszynę do szycia. — Listy — „Gazeta Lwowska" „Bizon nr 4775". 4775

SYPIALNIA
w dobrym stanie i salonik okazyjnie do sprzedania, ul. Lelewela 2, m. 9. 4756

SPRZEDAM
tanio serwis porcelanowy na 6 osób, zegarek damski na rękę złoty. Na Bajkach 38, — mieszk. 7. 4754:

FUTRO
damskie, karakuły brązowe — prawie nowe sprzedam. — Wiadomość: Długosza 27, m. 5. 3174:

SPRZEDAM
dywan strzyżony 8 m. kw., ręczną maszynę do szycia, szafę na ubranie i bieliznę — meble bambusowe, tapczan, łóżka, żyrandol, patefon walizkowy, rakiety tenisowe. Zachariewicza 3, m. 2. 4794

DO
sprzedania nowoczesny tapczan — dwuosobowy. Wiadomość: Pełtewna nr 16, m. 7. 4798

SPRZEDAM
maszynę ręczną — „Singera", czarne palto zimowe, obrazy. Ewent. zamiana za płaszczyk zimowy i śniegowce dla chłopca 4 l. lub materiał na płaszcz zimowy — damski i dziecinny Kochanowskiego 26 mieszk. 14. 4842:

SPRZEDAM
buciki Bally 35, — kurtkę futrzaną — palto, kapelusz 56. Listy Nr 4787" „Gazeta Lwowska' 4787:

SPRZEDAM
szczotkę do Elektroluxu (odkurzacza), zupełnie nową — przedwojenną, — okrągłą, cena 12 Mk.. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4847". 4847:

ŻOŁĘDZIE
w każdej ilości — kupuje za gotówkę Kooperatywa „Progres" Lwów, Kościelna 8, codziennie od godz. 8—4. 4841

SPRZEDAM
starter samochodowy, magneto, akumulator, 2 lampy, 4 opony lub cały motor Tatra. Listy „Gazeta Lwowska' „Tatra nr 4833".

KUPIĘ
lub zamienię zimowy płaszczyk chłopięcy na lat 12. — Wiadomość Mickiewicza 28. 4834:

SPRZEDAM
Elektrolux saneczkowy nowy, skrzypce i mandolinę ul. Zyblikiewicza 48, II. p., mieszk. 5. 4836:

SPRZEDAM
lub zamienię za prowiant 1/2 tony węgla. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4840". 4840:

SPRZEDAM
serwis na 12 osób kobaltowy, obrusy, szafę biurową amerykańską, obrazy, konika na biegunach. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4826". 4826:

SPRZEDAM
raglan męski bielskiego materiału na szczupłego — wzrost 167, kapelusz welurowy szary numer 58, teczkę skórzaną brązową, kalosze używane na buciki numer 40. Wiadomość: Na Bajkach 40, m. 11, godz. 2—4. 4886:

KUPIĘ
wysokie śniegowce na 36 nr bucika — lub buty zakopiańskie. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 4814". 4814:

SPRZEDAM
kuchnię gazową 4-ro płomienną — z bratrurą, — kasę sklepową „Krupp'. Listy pod „Nr 4892" Administr. „Gazety Lwow." 4892:

SPRZEDAM
kurtkę futrzaną — damską bronzową (jonaty). motorek elektr. 2-fazowy 1/4 pch., motorek elektrycz. 3-fazowy 1 pch. (wentylatory). Łyczakowska 52, mieszk. 3. 4887:

SPRZEDAM
nową szafę dębową, trójdzielną — z lustrem, kanapę, łóżko żelazne z siatką, duży stół i sześć krzeseł. Zgłoszenia: Pilichowska 7, mieszk. 2, od 7—11. 4785

SPRZEDAM
fortepian Hofbauera w dobrym stanie. Supińskiego 8, mieszk. 5. 4809:

ZAGINIENI

POSZUKUJĘ
Pauliny Krotofilskiej zamieszkałej Przemyśl — ulica Dworskiego. Łaskawe wiadomości proszę podać Stefan Niecko, Kraków, Starowiślna 68/III. 4034

KTO
z przebywających wspólnie z emer. Pułk. KIKAL w Brygidkach do marca 1940, zechce łaskawie podać o Nim jakąś wiadomość synowi — Dembińskiego 10. 3894

SZUKAM
wiadomości o zaginionym dyrektorze szpitala — w Czortkowie, ALEKSANDRZE ZAWADZKIM. Miał być więziony w Czortkowie i Tarnopolu — od kwietnia 1940. — M. Zawadzki, — Zyblikiewicza 38. 3884

KTO
wie o losach ppor. Norberta Nowaka, ostatnio przebywającego w obozie jeńców w Kozielsku. Listy „Gazeta Lwowska" Nr 3466 3466

PROSZĘ
rodziców Józefa Świsiewicza (Jasło lub Krosno) o jakąkolwiek wiadomość o synie. Listy „Gazeta Lwowska" „Helena nr 4750". 4750

Maszynę do pisania

tylko pierwszorzędnej marki zakupimy. Oferty z ceną do Gazety Lwowskiej dla „Monopolu Zapałczanego". 4716

Poszukuję **SKŁADNICY** tylko w parterze

Listy „Gazeta Lwowska" Nr. 4969



4297

NIEMIECKIE TEKSTYLNE PRZEDSIĘBIORSTWO

POSZUKUJE:

SPRZEDAWCY SPRZEDAWCZYNI I KASJERKI

3600

DOBRA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA NIEMIECKIEGO I WIADOMOŚCI FACHOWE POŻĄDANE.

OFERTY: HOTEL „EUROPA" POD Nr. 100.

Niemiecki żołnierz frontowy

zwolniony ze służby wojskowej z powodu okaleczenia lub choroby, zostanie przyjęty na dobrych warunkach jako 4917

kierownik przedsiębiorstwa

hurtowej składnicy węgla w mieście prowincjonalnym Dystryktu Kraków. Mieszkanie dla większej rodziny do dyspozycji.

Zgłoszenia do „Gazety Lwowskiej", pod szyfrą:

„Hurtowy skład węgla Nr. 4917".

Przecieraczki do produkcji marmelad

wydajność 800—1500 klg. godzina. — Wypróbowane do napędu mechanicznego

MŁYNKI rozdrabniacze

wydajność 80—150 klg. — sprzedaje

BT/H Marian Pujdak

„CENTRALA MASZYN"

WARSZAWA, Marszałkowska 118.

4294